







Niewykluczone, że 40-letni mieszkaniec Elbląga usłyszy zarzut znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem, za co grozi kara do 3 lat więzienia. Mężczyzna przetrzymywał zwierzęta bez dostępu do wody i do pokarmu. Musieli interweniować policjanci i strażnicy miejscy. Dwie kozy, bo o nich mowa trafiły pod opiekę jednej z fundacji.

Wczoraj (środa 8.11.) policjanci i strażnicy miejscy wspólnie z pracownikami referatu ochrony środowiska elbląskiego ratusza, interweniowali na posesji przy ulicy Żyrardowskiej w Elblągu. Tam doszło do rażącego zaniedbania w opiece nad zwierzętami. Interwencja była na prośbę lekarza powiatowej inspekcji weterynaryjnej, który na początku listopada kontrolował posesję i wykrył nieprawidłowości. Dwie kozy, należące do 40-letniego mężczyzny były w fatalnej kondycji. Nie miały stałego dostępu do wody i do pokarmu. Były przetrzymywane w blaszanym garażu i na mokrym klepisku. Zwierzęta po badaniach lekarskich zostały odpowiednio opatrzone i nakarmione. Trafiły pod opiekę jednej z fundacji. Właściciel może odpowiedzieć za znęcanie ze szczególnym okrucieństwem, za co grozi kara do 3 lat więzienia.

Jakub Sawicki, Zespół Prasowy KMP Elbląg

Zdjęcia: Straż Miejska w Elblągu